

Sygn. akt I ACa 1179/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta (spr.) SA Lucyna Świdorska-Pilis
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M. (1), A. M. (2) i J. M. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o naprawienie szkody

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 22 lipca 2016 r., sygn. akt II C 8/13

- 1) oddala apelację;
- 2) nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Lucyna Świdorska-Pilis	SSA Roman Sugier	SSA Elżbieta Karpeta
----------------------------	------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 1179/16

UZASADNIENIE

Powodowie A. M. (1) i J. M. (2) pozwem z dnia 05 listopada 2010 roku domagali się od (...) Spółki Akcyjnej w K. zasądzenia kwoty 110.000,-zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2010 roku tytułem odszkodowania za uszkodzenia powstałe w budynku mieszkalnym, spowodowanych zmianą stosunków wodnych na

nieruchomości położonej w C. przy ul. (...), ewentualnie o zobowiązanie pozwanej do naprawienia szkody poprzez przywrócenie stanu poprzedniego i wykonanie prac naprawczych w budynku mieszkalnym i przywrócenie stosunków wodnych do stanu poprzedniego wraz z umocowaniem powodów do wykonania naprawy na koszt pozwanej w razie jej niewykonania przez pozwaną w wyznaczonym w wyroku terminie, jeśli okaże się, iż nie zachodzą przesłanki uzasadniające zasądzenie odszkodowania. Poza tym powodowie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz solidarnie od pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana w odpowiedzi na pozew, uznała roszczenie powodów do kwoty 21.236,41,-zł, wnosząc o oddalenie powództwa w pozostałym zakresie i o zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 18 stycznia 2012r. zasądził od pozwanej na rzecz powodów 21.236,41,-zł, z ustawowymi odsetkami od 22 października 2010r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Wskutek uwzględnienia apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 31 maja 2012r. zniósł dotknięte nieważnością postępowanie Sądu Okręgowego i chylił wyrok w punkcie 2 przekazując sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach. U podstaw takiego rozstrzygnięcia był fakt śmierci powódki J. M. (2) w dniu 27 czerwca 2011r.

W toku ponownego postępowania, na skutek odpłatnego zbycia przez pozwaną (...) SA w K. na rzecz (...) Spółki z o.o. w K. przedsiębiorstwa – Oddział KWK (...) na mocy umowy z dnia 29 kwietnia 2016 roku, w miejsce pozwanej za zgodą powodów w trybie art. 192 pkt. 3 kpc wstąpiła (...) Sp. z o.o. w K., która sama zgłosiła się do sprawy na rozprawie w dniu 03 czerwca 2016 roku, wnosząc o dopuszczenie jej do udziału w sprawie za zgodą stron na mocy art. 192 pkt. 3 kpc..

Po podjęciu zawieszzonego z tej przyczyny postępowania z udziałem następców prawnych J. M. (2), a to J. M. (1) i A. M. (2) ustalił Sąd Okręgowy, że powodowie są właścicielami nieruchomości położonej w C. przy ul. (...). Nieruchomość ta położona jest w obszarze zasięgu wpływów ruchu zakładu górniczego pozwanej KWK (...) w B.. Budynek mieszkalny pochodzi z lat 30 ub. wieku, a w latach 80. ub. wieku został rozbudowany. W latach 2002-2010 pozwana prowadziła eksploatację w pokładach (...), (...) i(...).

Na skutek eksploatacji powierzchnia terenu w miejscu zlokalizowania nieruchomości powodów obniżyła się w latach 2002-2011 o 2,424m. Przyczyniała się także do powstania w latach 90. ub. wieku bezodpływowej niecki osiadań, która jest położona na jej południowym skłonie.

W latach 2008-2013 na skutek eksploatacji górniczej swobodne zwierciadło wód podziemnych nie uległo trwałemu obniżeniu ani nie uległo pozornemu podniesieniu w stosunku do powierzchni terenu. Ulega zmianom jedynie pod wpływem naturalnych czynników, jak zmienne w czasie opady atmosferyczne i infiltracja wód z rzeki Przemszy przy wysokich stanach wód, jak to miało miejsce w maju 2010 roku. Wskutek wpływów eksploatacji górniczej powierzchnia terenu podlegała procesowi osiadania, ale o te same wartości obniżyła się wartość wodonośna z wodami podziemnymi. Wody podziemne spływają w kierunku Przemszy, która pozostaje poziomem drenującym nadmiar wód podziemnych. Wody gruntowe znajdują się w piaskach poniżej 2 m pod powierzchnią, a ta warstwa piasków jest ponad 9 m. Zmiana naturalnych stosunków wodnych nie wpłynęła na zmianę tych stosunków w przypadku wód podziemnych.

Poza powstaniem bezodpływowej niecki osiadań jak i obniżenia nieruchomości powodów, na skutek działalności pozwanej doszło do wychylenia z pionu budynku powodów, które wynosi 12,2 mm/m wg pomiarów geodezyjnych.

Powodowie zawarli z pozwaną ugodę celem naprawienia szkód górniczych powstałych na nieruchomości powodów. Do przeglądu prac nie doszło, gdyż w nocy z 17 na 18 maja 2010 roku miała miejsce powódź. Budynek powodów na skutek powodzi został zalany do wysokości 1,7 m i zniszczeniu uległy tynki, posadzki, okładziny ścian i sufitów, stolarka okienna i drzwiowa, a także doszło do uszkodzenia sklepienia ceglanoego w korytarzu.

Uszkodzenia budynku będące wynikiem ujemnych wpływów działalności górniczej pozwanej to pęknięcia ścian, nadproży, przewodów kominowych, stropu odcinkowego, płytek ceramicznych w pomieszczeniu łazienki i luksferów

w ścianie przegrodowej, wybrzuszenia posadzki w kuchni z płytek ceramicznych, pęknięcia i wybrzuszenia posadzki w piwnicy oraz pęknięcia okapu betonowego wokół ścian zewnętrznych budynku. Uszkodzenia te nadawały się do naprawy, których koszt wraz z robotami towarzyszącymi i porządkowymi wynosiłby około 20.000,-zł.

Budynek nie został jednak naprawiony. Nie został także rozebrany pomimo decyzji (...) z dnia 10 lutego 2011 roku o jego rozebraniu. Jest niezamieszkały, nieużytkowany, nieogrzewany i niezabezpieczony przez czynniki atmosferycznymi, a od drugiej połowy 2010 roku jest bez dachu, co powoduje bezpośrednie narażenie go na ujemny wpływ warunków pogodowych i zniszczenia.

Powódź z maja 2010 roku, która wpłynęła na stan nieruchomości powodów, miała charakter regionalnej katastrofy powodziowej. Wody powodziowe i tak zalałyby nieruchomość powodów w przypadku braku wpływów działalności górniczej.

Sąd Okręgowy zważył, że z uwagi na datę wystąpienia szkody i ruchu zakładu górniczego zastosowanie znajdują przepisy ustawy dnia z 4 lutego 1994 roku prawo geologiczne i górnicze.

Z art. 91 ust. 1 i 3 oraz art. 92 p.g.g. wynika, że do odpowiedzialności za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego. Odesłanie to dotyczy ogółu przepisów regulujących odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego. Powyższe oznacza, że z ogólnie obowiązujących zasad kodeksu cywilnego, w tym odpowiedzialności deliktowej wynika, że dla powstania odpowiedzialności cywilnej niezbędne jest łączne zaistnienie trzech przesłanek: - zdarzenia, z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody; - powstania szkody; - związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą. Stosownie do art. 95 ust. 1 p.g.g., przewidującego wyjątki od tej zasady, naprawienie szkody przez zapłatę odszkodowania następuje, jeżeli nie jest możliwe przywrócenie stanu poprzedniego lub koszty tego przywrócenia rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej szkody.

Powodowie twierdzili, iż niecelowe jest dokonanie restytucji naturalnej, bo w przypadku budynku, jego wychylenie wynosi ponad 20 mm/m, a wykonanie prac remontowych w czasie trwającej eksploatacji i obniżania się terenu, nie daje rękojmi, że nie wystąpią nowe ujemne wpływy. Na skutek powodzi roboty, które zostały wykonane częściowo na mocy ugody uległy zniszczeniu, podobnie jak zniszczeniu uległ budynek, który został zalany na parterze do wysokości 1,7 m. Ostatecznie budynek został zakwalifikowany do rozbioru jako zagrażający życiu jego mieszkańcom, zwłaszcza po rozebraniu dachu i konstrukcji więźby przez powoda. Na stan budynku nie bez znaczenia ma wpływ pozostawienie go od połowy 2010 roku bez zabezpieczeń przed ujemnymi czynnikami atmosferycznymi (deszcz, śnieg, wiatr). Na chwilę obecną nie można już ustalić jakie szkody są o charakterze górniczym, a jakie na skutek działań powoda po powodzi. Biegli, zwłaszcza z zakresu budownictwa, w tym J. K., zgodnie wskazali, że stwierdzone uszkodzenia mogą wystąpić zarówno na skutek działalności górniczej jak i powodzi. Nie mniej jednak biegły M. S. wskazał, iż uszkodzenia w budynku, wymienione w opinii, które są szkodami pochodzenia górniczego, nadają się do naprawienia w sposób określony w opinii, a ich szacunkowy koszt wyniósłby około 20.000,-zł.

Nie było zatem podstaw do uwzględnienia żądania powodów w zakresie zasądzenia odszkodowania, skoro istniała możliwość dokonania restytucji naturalnej. Jednakże budynek powinien być zgodnie z decyzją (...) z 10 lutego 2011 roku rozebrany, bowiem nie nadaje się do remontu, nie oznacza, to jednak prawa powodów do odszkodowania. Za obecny stan nieruchomości nie odpowiada pozwana. Rozgraniczyć bowiem należy szkody o charakterze górniczym, za które ponosi odpowiedzialność pozwana, i szkody pozagórnicze. W tym zakresie jak już Sąd wcześniej wskazał, za szkody górnicze należy uznać te, które pierwotnie określił biegły M. S., potwierdzone przez biegłego J. K., których koszty naprawy wynieść mógłby 20.000,-zł. W tym zakresie szkoda została jednak już naprawiona przez pozwaną, która 25 czerwca 2012 roku przelała na rachunek powoda kwotę 21.236,41,-zł wraz ustawowymi odsetkami, co z kolei legło u podstaw cofnięcia pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia w tym zakresie

Odnosnie szkody w gruncie, Sąd Okręgowy wskazał, że nie było podstaw do uwzględnienia roszczenia. W doktrynie i orzecznictwie powszechnie aprobuje się stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody

oraz czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia. (por. Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 361, nb 7-8; M. Kaliński, Szkoda na mieniu..., s. 386 i n.; A. Koch, Związek przyczynowy..., s. 68 i n.). W tym celu należy zbadać, czy niewystąpienie zdarzenia powodowałoby, że szkoda także nie wystąpiłaby. Badana jest przyczynowość określonego zdarzenia dla konkretnej szkody i dla wyniku testu nie mają znaczenia możliwe inne zdarzenia, które mogą mieć wpływ na istnienie i wysokość szkody (por. A. Koch, Związek przyczynowy..., s. 77-79; o tzw. przyczynowości hipotetycznej (wyprzedzającej) por. także: J. Jastrzębski, O wyprzedzającej przyczynowości, KPP 2003, z. 3, s. 612 i n.). Przy dokonywaniu oceny normalności nie jest konieczne ustalenie, że każdorazowemu zaistnieniu danej przyczyny towarzyszy badany skutek (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05, LEX nr 201033). Nie jest też konieczne stwierdzenie, że jest to skutek typowy, zazwyczaj występujący. W tym zakresie miarodajna okazała się opinia biegłego J. K., z której wynika jednoznacznie, że pomimo powstania na skutek eksploatacji górniczej pozwanej, bezodpływowej niecki osiadań, jak i obniżenia nieruchomości powodów, ale o te same wartości obniżyła się wartość wodonośna z wodami podziemnymi. Wody podziemne natomiast spływają w kierunku Przemszy, wody te spływają do zbiornika retencyjnego. Zmiana naturalnych stosunków wodnych nie wpłynęła na zmianę tych stosunków w przypadku wód podziemnych. Do zalania nieruchomości doszło na skutek opadów o niespotykanej sile i długotrwałości i powodzi o charakterze lokalnej katastrofy, przy jednoczesnym braku wałów przeciwpowodziowych na prawym brzegu rzeki Przemszy. Zatem zdarzenie to miało charakter jednorazowy i było przyczyną uszkodzenia budynku i zalania gruntu, a opadnięcie wody wymagało czasu. Powódź na spornym terenie, połączona z przerwaniem wałów ochronnych była zdarzeniem nie mającym precedensu w okresie ostatnich przynajmniej kilkudziesięciu lat. Jak wynika z ustaleń faktycznych, powodowie nigdy wcześniej nie zgłaszali szkody w postaci zalewania gruntu czy budynku. Za zalanie pozwana nie ponosi odpowiedzialności, nie ma związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działalnością górniczą pozwanej a powodzią i zalaniem budynku i gruntu. Wobec powyższego na podstawie art. 91 oraz 92 ustawy z dnia 04 lutego 1994r. – prawo geologiczne i górnicze w zw. z art. 361 § 1 kc a contrario powództwo i w tym zakresie należało także oddalić.

Z uwagi na to, że pozwana uznała swoją odpowiedzialność za powstałą szkodę do kwoty 21.236,41,-zł, która odpowiada wartości robót naprawczych szkód w nieruchomości powodów, obciążających pozwaną, to w tym zakresie roszczenie powodów na mocy art. 95 ust. 1 p.g.g. zasługiwało na uwzględnienie wobec faktu niecelowości dokonywania naprawy przy uwzględnieniu aktualnego stanu nieruchomości. Sąd wobec cofnięcia pozwu w tym zakresie, umorzył postępowanie na mocy art. 355 w zw. z art. 203 § 1 i 4 kpc, czemu dał wyraz w pkt. 1 sentencji wyroku, natomiast w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałej części..

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd oparł na przepisie art. 102 kpc, odstępując od obciążania nimi powodów. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Przepis ten nie konkretyzuje wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając Sądowi ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy.

Powyższy wyrok apelacją zaskarżyli powodowie w części oddalającej powództwo.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili naruszenie przepisów prawa procesowego, a to:

- art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego w sprawie i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, w szczególności poprzez uznanie, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za powódź, jaka wystąpiła w maju 2010 r., podczas gdy materiał dowodowy, jak i same ustalenia Sądu I instancji wskazują, iż w wyniku działalności pozwanej teren, na którym znajduje się nieruchomość powodów obniżył się o 2,424 m, w konsekwencji zatem prawidłowy jest wniosek, iż gdyby nie doszło do obniżenia terenu nieruchomości wody powodziowe nie zalałyby budynku do wysokości 1,7 m, a działalność pozwanej przyczyniła się do wystąpienia powodzi;

- art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego w sprawie i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, w szczególności poprzez uznanie, że wody powodziowe i tak zalałyby nieruchomość powodów w przypadku braku wpływów działalności górniczej, podczas gdy gdyby nie obniżenie terenu wywołane eksploatacją górniczą, powódź nie dotknęłaby nieruchomości powodów lub miała znacznie łagodniejszy przebieg;

- art. 233 k.p.c. w zw z art. 278 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego w sprawie i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, w szczególności poprzez brak podzielenia wniosków opinii biegłego M. G. (1), podczas gdy opinia ta została sporządzona w sposób prawidłowy i rzetelny.

Skarżący zwrócili też uwagę na błędne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że uszkodzenia występujące na nieruchomości powodów, za wyjątkiem pęknięć ścian, nie są wynikiem prowadzonej eksploatacji górniczej, lecz rezultatem oddziaływań atmosferycznych.

Skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej solidarnie na rzecz powodów kwoty 88 763, 86 zł z ustawowymi odsetkami płatnymi od dnia 22 października 2010 rr., jak również zasądzenie od pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów okazała się bezzasadna.

Wszystkie podniesione przez powodów zarzuty apelacji sprowadzają się do twierdzenia, że na skutek działalności pozwanej doszło do obniżenia terenu, przez co wody powodziowe zalały nieruchomość powodów do wysokości 1,7m, w wyniku czego doszło do poważnego uszkodzenia tej nieruchomości.

Argumentacja apelujących opiera się na twierdzeniu, że wskutek ruchu zakładu górniczego doszło do zmiany stosunków wodnych w obrębie nieruchomości. Zmiana ta z kolei powoduje zawadnianie gruntów przy każdym większym opadzie atmosferycznym oraz do zawilgocenia i zagrzybienia murów, posadzek i podłóg w tych pomieszczeniach. Związek przyczynowy między zmianą stosunków wodnych wywołanych działalnością górniczą, a szkoda powodów polegającą na całkowitym zniszczeniu budynku, powodującym konieczność jego rozbiórki była istotą sporu. Sąd Okręgowy ustalił, że pomimo powstania na skutek eksploatacji górniczej pozwanej bezodpływowej niecki osiadań, jak i obniżenia nieruchomości powodów, to o te same wartości obniżyła się również wartość wodonośna z wodami podziemnymi (co wynika z opinii biegłego, k. 418). Tym samym zmiana naturalnych stosunków wodnych nie wpłynęła na zmianę tych stosunków w przypadku wód podziemnych. Gdyby wpływ eksploatacji górniczej nie było, zakres powodzi i szybkość wylania się wód z koryta Przemszy byłyby takie same.

Nie ulega wątpliwości, że na nieruchomości powodów wystąpiły szkody górnicze, które były przedmiotem kolejnych napraw w latach 2002-2010. Sytuacja zmieniła się po powodzi w maju 2010 r., gdyż uszkodzeniu uległy wówczas elementy, które nie były związane ze szkodami górniczymi, jak również nastąpiła ogólna dewastacja budynku do tego stopnia, że inspekcja nadzoru budowlanego nakazała jego rozbiórkę. Upraszczając, pozwana ponosi odpowiedzialność za szkody górnicze, w tym szkody istniejące w momencie zalania nieruchomości przez falę powodziową. Jej odpowiedzialności nie uchyla przyczyna rezerwowa (causa superveniens), tj. fakt, że wskutek zalania nieruchomości przez występujące z brzegów wody rzeki Przemszy i tak doszłoby do całkowitej dewastacji nieruchomości. Jednakże, biorąc pod uwagę obecny stan nieruchomości, nie jest możliwe retrospektywne, dokładne ustalenie zakresu uszkodzeń, których przyczyna tkwiłaby w prowadzonej eksploatacji górniczej (opinia biegłego, k. 571). Szacunkowy koszt naprawy szkód pochodzenia górniczego zamknąłby się jednak w kwocie 20 000 zł. (opinia biegłego, k. 120). Tym samym należy uznać, że zapłacona przez pozwaną na rzecz powodów kwota 21 236, 41 zł w całości wyczerpuje roszczenia powodów z zakresu szkód górniczych sensu stricto.

Ustalenie, czy pozwana ponosi również odpowiedzialności za skutki zalania nieruchomości powodów przez powódź w maju 2010 r. wymaga ustalenia związku przyczynowego pomiędzy ruchem zakładu górniczego a nie tyle samą powodzią, ile zalaniem nieruchomości powodów przez powódź. Ustalenie tej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych z zakresu stosunków hydrogeologicznych. Kompleksową analizę tej kwestii przeprowadził biegły sądowy z zakresu spraw górniczo-geologicznych i górniczo-hydrogeologicznych J. K.. Wnioski z tej opinii zawierają spostrzeżenia, że wpływy eksploatacji górniczej nie obejmowały koryta rzeki Przemszy, że nieruchomość powodów położona jest na południowym skłonie bezodpływowej niecki osiadań, a zmiana naturalnych stosunków

wodnych nastąpiła tylko w części sieci hydrograficznej, nie wpłynęła natomiast na zmianę stosunków w przypadku wód podziemnych. Powódź z maja 2010 r. miała charakter regionalnej katastrofy powodziowej, brak jednakże związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działalnością górnictwem pozwanym a powodzią z maja 2010 r. i zalaniem nieruchomości powodów. Innymi słowy, wody powodziowe załazyby posesję powodów także w przypadku braku wpływów eksploatacji górnictwa (k. 421-422). Sąd Okręgowy na stronach 7 i 8 uzasadnienia w sposób przekonujący wyjaśnia, dlaczego konstruując podstawę faktyczną orzeczenia oparł się na treści opinii biegłego J. K., podczas gdy wnioski opinii biegłego M. G. w zakresie wpływu stanu wód gruntowych i przyczyn zalania budynku nie znalazły uznania Sądu. Sąd Okręgowy zauważył, że biegły M. G. sporządzając opinię niespełna rok po powodzi nie dysponował pełnymi danymi dotyczącymi pomiarów zwierciadła wód gruntowych, którymi dysponował biegły J. K.. Jak się bowiem okazało, ilość opadów w maju 2010 r. w miejscu położenia nieruchomości powodów znacząco przekroczyła sumę opadów w trakcie powodzi z 1997 r. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że wnioski z opinii biegłego M. G. nie są kategoryczne, biegły dopuszcza jedynie możliwość wpływu ruchu zakładu górnictwa na sieć hydrograficzną i – w dalszej perspektywie – zalanie nieruchomości powodów przez falę powodziową. Natomiast opinia biegłego J. K. jest stanowcza i została logicznie umotywowana, również na rozprawie, gdzie pełnomocnik powodów mógł biegłemu zadawać pytania.

Nie ulega wątpliwości, gdyż kwestia ta została już przesądzona w orzecznictwie, że skuteczny zarzut apelacyjny nie może sprowadzać się do prostego zanegowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji czy do skonstruowania odmiennej wersji stanu faktycznego w oparciu o środki dowodowe ocenione dodatnio przez apelującego. Taki zarzut ma charakter polemiczny i nie wskazując konkretnych błędów w rozumowaniu Sądu I instancji, nie może odnieść zamierzonego skutku.

Apelacja, opierając się na wnioskach z opinii biegłego M. G., w ogóle nie odnosi się do przedstawionych powyżej rozważań Sądu Okręgowego odnośnie dowodów z opinii biegłych J. K. i M. G.. Wskazywany przez skarżącego sposób rozumowania, że skoro biegły M. G. sporządził opinię wcześniej, tj. wkrótce po powodzi, to opinia ta w lepszym stopniu identyfikuje przyczyny samego zdarzenia w postaci zalania nieruchomości powodów, jest oczywiście nietrafny. Odległość czasowa od zdarzenia ma znaczenie z punktu widzenia dowodów opartych na odtwarzaniu z pamięci wspomnień o faktach przeszłych. W najpełniejszy sposób odnosi się to do zeznań świadków. Wraz z upływem czasu zaciera się bowiem pamięć o tych fragmentach rzeczywistości, które świadek postrzegł, przeto po wielu latach jego zeznania mogą być obciążone znacznym marginesem niedokładności. Inna jednak jest procesowa natura dowodu z opinii biegłego. Biegły nie odtwarza zdarzeń z przeszłości z własnej pamięci, lecz wypowiada się na temat mechanizmów i przyczyn zmian w świecie zewnętrznym, na podstawie dostępnych wskazówek co do prawdopodobnego przebiegu tych mechanizmów bądź zmian. Zasada ta ma w szczególności zastosowanie w sprawach, takich jak niniejsza, gdzie co do zasady sam przebieg zdarzenia jest bezsporny (fala powodziowa załaza nieruchomość powodów do wysokości 1,7 m), a kwestią sporną jest identyfikacja bliższych i dalszych przyczyn tego zdarzenia.

W dalszej kolejności Sąd zważył, że skarżący w apelacji nie kwestionują wniosków z opinii biegłego J. K., a ponieważ Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do podważenia oceny Sądu Okręgowego, że opinia ta jest przekonująca, wnioski tej opinii posłużyć muszą jako budulec stanu faktycznego, co w zasadzie przesądza o konieczności oddalenia apelacji. Symptomatyczne jest, że chociaż apelacja dogmatycznie stwierdza w kilku miejscach, że jej wnioski wynikają zarówno z „materiału dowodowego”, jak i „ustaleń Sądu I instancji”, to wyjąwszy odwoływanie się do korzystnie dla siebie interpretowanej opinii M. G., skarżący nie wskazują, jakie konkretnie fragmenty materiału dowodowego potwierdzają ich tezę, że wszystkie zaistniałe uszkodzenia na nieruchomości powodów są bliższym lub dalszym skutkiem eksploatacji górnictwa. Polemiczna apelacja powodów oceniona być powinna zatem jako bezzasadna i podlegająca oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c..

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego, że w zakresie rzeczywistych szkód górniczych istniejących na nieruchomości powodów przed jej zalaniem w maju 2010 r., a uiszczona już przez pozwaną kwota 21 236, 41 zł w całości zaspokaja pretensje powodów.

Z kolei pozwana nie odpowiada – z uwagi na brak związku przyczynowego pomiędzy ruchem zakładu górniczego a tymi zdarzeniami – za skutki powodzi z maja 2010 r. w postaci zalania nieruchomości powodów oraz postępującej dewastacji nieruchomości powodów począwszy od tamtego czasu. W tym zakresie powództwo słusznie zostało oddalone.

Słusznie również Sąd Okręgowy nie obciążył powodów kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Nie można zapominać o sytuacji życiowej powodów, którzy od wielu lat doświadczali szkód górniczych, które pozwana sukcesywnie naprawiała. Pozwana prowadzi w celu osiągnięcia zysku działalność gospodarczą wiążącą się ze szkodliwymi immisjami na nieruchomość powodów, a powodowie nie mogą w zasadzie – z uwagi na interes publiczny – doprowadzić do zaniechania tej działalności w drodze powództwa negatoryjnego. Ponadto powodowie byli uprawnieni do przypuszczania, że ingerencja pozwanej w lokalne stosunki geologiczne nie ominęła również stanu wód gruntowych i powierzchniowych, przeto istnieje związek przyczynowy pomiędzy ruchem zakładu górniczego a doznaną szkodą – również na skutek powodzi. Dopiero w toku postępowania, przy wykorzystaniu licznych opinii biegłych, okazało się, że rozumowanie to nie było trafne. Nie można też tracić z pola widzenia, że w zakresie części żądania roszczenie powodów było zasadne, na co dowodem jest fakt, że pozwana spełniła świadczenie w tej części, powodowie cofnęli w tej części powództwo, a Sąd Okręgowy umorzył postępowanie.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie, słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że zaktualizował się „wypadek szczególnie uzasadniony” w rozumieniu art. 102 k.p.c., aby nie obciążać powodów kosztami procesu. Te same zresztą okoliczności przemawiają za zastosowaniem art. 102 k.p.c. również w postępowaniu apelacyjnym, które powodowie także przegrali.

SSA Lucyna Świdorska – Pilis SSA Roman Sugier SSA Elżbieta Karpeta